

Masowe użycie pestycydów niszczy życie na Ziemi?

4 czerwca 2015

Za każdym razem, kiedy kupujesz żywność ekologiczną sprawiasz, że więcej ekologicznych rolników ma ją dla kogo uprawiać.

Pestycydy są to środki stosowane głównie w uprawie roślin służące do zwalczania organizmów uznanych za szkodliwe. Grupa ta obejmuje m.in. herbicydy (środki do zwalczania chwastów), insektycydy (środki owadobójcze) i fungicydy (środki grzybobójcze). Pestycydy mogą być pochodzenia naturalnego, jak i syntetycznego. Poniższe informacje dotyczą środków produkowanych przez przemysł chemiczny.

Pestycydy zabijają nie tylko szkodniki – one zabijają życie!

„Pojedyncze ziarno kukurydzy pokryte neonikotynoidem może zabić wróbla” – jako wieloletni działacz środowiskowy nie powinienem być być zaskoczony, ale byłem! Z przerażeniem czytałem dalej: „Nawet niewielkie ziarno pszenicy lub rzepaku opryskane neonikotynoidem może śmiertelnie otruć ptaka”. Był to fragment raportu opublikowanego przez amerykańską organizację American Bird Conservancy. W dokumencie określono neonikotynoidy jako z jednej strony stosunkowo nową grupę pestycydów, z drugiej zaś – obecnie najczęściej stosowaną na całym świecie. W samych Stanach Zjednoczonych dopuszczono do użycia kilkaset produktów zawierających te substancje. Neonikotynoidy są neurotoksynami, które nie tylko paraliżują swoje ofiary – one mogą doprowadzić do ich śmierci. Organizacja, którą prowadzę, Center for Food Safety, od lat próbuje zakazać ich stosowania: działamy na rozprawach sądowych, poprzez legislacje i petycje kierowane do amerykańskiej Agencji Ochrony Środowiska. W sądzie przedstawiamy dowody dokumentujące zagrożenie tych substancji dla miodnych i dzikich pszczoł. (...)

Uświadomienie sobie, że jedno ziarno może zabić wróbla, a wiele ziaren może doprowadzić do wyginięcia wszystkich pszczoł, przypomniało mi słowa Racheli Carson sprzed ponad 50 lat: „Te nieselektywne pestycydy mogą zabić każdego owada, i dobrego i złego, by w konsekwencji potem uciszyć śpiew ptaków. (...) Nie powinno się ich nazywać „środkami owadobójczymi” – te środki niszczą każdą formę życia”. Dzięki pracy Carsona zakazano takich substancji jak DDT, ale na ich miejsce wprowadzono nowe, w tym neonikotynoidy, które podobnie jak ich poprzednicy sieją ekologiczne spustoszenie. Niestety, do tej tragicznej sytuacji dopuścili nasi legislatorzy piszący prawo pod dyktando przemysłu agrochemicznego. W naszej organizacji przyjęliśmy nazewnictwo Carsona. Nie mówimy już o pestycydach, niezależnie od tego czy są to herbicydy, insektycydy czy fungicydy. Mówimy o nich: „środki śmiercionośne”. Końcówka „-cydy” pochodzi od łacińskiego słowa „caedere”, co oznacza „zabijać”. Biorąc pod uwagę funkcję pestycydów: zabijanie – końcówka ta pasuje idealnie. Tyle, że termin „pestycydy” daje wrażenie, że są to środki do zwalczania szkodników, chwastów i grzybów. Śmiercionośne dla pszczoł i wróbli neonikotynoidy rozwiewają to złudzenie. Pszczoła jest owadem, a nie szkodnikiem, a wróbel nie jest ani owadem ani szkodnikiem.

Carson uważał, że za zagładą ekosystemów stoją tylko insektycydy. Moim zdaniem, do tej samej grupy można zaliczyć zarówno herbicydy jak i fungicydy. Może zaczniemy od Roundupu produkowanego przez firmę Monsanto. Jest to najpopularniejszy herbicyd na świecie, ponieważ niszczy wszystko oprócz roślin genetycznie modyfikowanych. Ale czy Roundup niszczy tylko chwasty? Oczywiście, że nie. Roundup niszczy dużo więcej – niszczy wszelkie rośliny – uprawy na polach, drzewa owocowe w sadach, kwiaty w ogrodach – generalnie wszystko, co jest zielone. Większość z tych roślin to nie chwasty. Wśród jego ofiar jest trojeść amerykańską, od której zależy istnienie Królewskich Motyli. W Stanach Zjednoczonych Roundup zniszczył tak wiele roślin trojeści, że w tej chwili Królewskim Motylom grozi wyginięcie. A przecież te motyle to nie szkodniki ani

tym bardziej chwasty!

10 lat temu naukowcy z Uniwersytetu w Pittsburghu badali wpływ Roundupu na kijanki i dojrzałe żaby w stawach. Oto podsumowanie ich wyników: „Najbardziej uderzające było to, że substancja chemiczna zaprojektowana do zabijania roślin, zabiła 98% kijanek w ciągu 3 tygodni, a 79% żab zginęło już po pierwszym dniu” Co za skuteczność zabijania! A przecież żaby nie są ani szkodnikami, ani chwastami. Argentynscy badacze w oparciu o modele zwierzęce powiązali Roundup i jego substancję aktywną: glifosat, ze zniekształceniem czaszek i innymi wadami okołoporodowymi dzieci farmerów, którzy stosowali ten środek. A przecież noworodki nie są ani szkodnikami ani chwastami! W marcu 2015 Światowa Organizacja Zdrowia zaklasyfikowała glifosat do środków „prawdopodobnie rakotwórczych”. Badania na zwierzętach dowiodły, że jest on odpowiedzialny za nowotwory nerek, trzustki i innych narządów. W badaniach epidemiologicznych wśród rolników stosujących glifosat stwierdzono wyższą zachorowalność na raka. Ponadto naukowcy wskazują, że substancja ta niszczy chromosomy, co jest jednym z mechanizmów wywołujących raka. A zatem Roundup zabija motyle, żaby, pośrednio niemowlęta i dorosłych. I z pewnością ma na swoim koncie wiele innych ofiar. Żadna z nich nie jest szkodnikiem czy chwastem. Skończmy zatem z tym mylącym określeniem. Roundup to nie pestycyd czy herbicyd – to zabójca wszelkich form życia.

Jeszcze słowo na temat fungicydów. W ciągu ostatnich siedmiu lat ich sprzedaż na amerykańskim rynku rolniczym wzrosła dwukrotnie. Niestety, badania ich wpływu na ludzi i przyrodę nie uwzględniły tak szerokiego użycia tych chemikaliów. Coraz więcej naukowców potwierdza, że zabijają one organizmy glebowe, dezorganizując całe ekosystemy. Zanieczyszczają wody, stanowiąc zagrożenie dla życia wodnego. Badania wskazują także na synergistyczny efekt stosowania fungicydów z innymi pestycydami, które tworzą trujący koktajl dla pszczoł i innych pożytecznych owadów. Wyniki badań wskazują, że 90% preparatów

grzybobójczych powoduje raka u zwierząt. Ponadto podejrzewa się, że zwiększają one otyłość, szczególnie u dzieci. Te skutki zdrowotne przypominają nam o jeszcze jednej myśli Carsona: „Człowiek jest częścią natury, a jego wojna z naturą będzie wojną przeciwko niemu samemu.”

Podsumowując zastanówmy się, co te środki zagłady nam dają: ogromne połacie terenu pozbawione wszelkiej formy życia, na których rośnie jedynie monokultura roślin GM0, obszary pozbawione kwiatów, pszczół, motyli i ptaków, zanieczyszczone rzeki i strumienie bez owadów, ryb, żab i innego życia wodnego. Poza tym mamy wady wrodzone i nowotwory u naszych własnych dzieci. Jakim słowem można nazwać skutek stosowania przez nas prawie miliarda funtów pestycydów rocznie? Jest tylko jedno słowo: ekoekstreminacja.

Autorstwo: Andrew Kimberley

Źródło oryginalne: huffingtonpost.com

Źródło polskie: xebola.wordpress.com

Nadesłano do: WolneMedia.net

OD TŁUMACZA

W 2013 Komisja Europejska wprowadziła tymczasowy dwuletni zakaz stosowania środków owadobójczych z grupy neonikotynoidów. Głównym powodem jej decyzji było zagrożenie jakie stanowią te substancje dla pszczół miodnych. Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności zbiera dane od naukowców i rolników i na jesień podejmie dalsze kroki w tej sprawie. W międzyczasie trzy giganty chemiczne: BASF, Bayer i Syngenta zaskarżyły decyzję KE. Powodem była utrata ogromnych zysków – środki zawierające neonikotynoidy stanowią ok. 40% europejskiego rynku wartego prawie 9 mld euro. Jaką decyzję podejmie Komisja w tej sprawie? Czy ochroni ona nie tylko nasze pszczoły, ale także i nas przed szkodliwą chemią? Przecież środki ochrony roślin przedostając się do gleby i wód docierają do naszych organizmów i z pewnością nie są im obojętne. Niestety, dyskutowany za naszymi plecami TTIP może

wpłynąć na stanowisko Komisji. W ubiegłym miesiącu Unia Europejska oficjalnie zrezygnowała z zamiaru wprowadzenia zakazu stosowania 31 pestycydów, które powodują zaburzenia gospodarki hormonalnej. Powodem była obawa przed reakcją Stanów Zjednoczonych, która mogłaby odbić się negatywnie na negocjacjach w sprawie TTIP. I mimo opracowanego przez Komisję w lutym br. dokumentu pt. „TTIP i pestycydy” w którym zapewnia się nas, że traktat nie wpłynie na obniżenie standardów dotyczących bezpieczeństwa żywności, to już 3 miesiące później urzędnicy podjęli sprzeczną z tym dokumentem decyzję. Czy podobnie będzie z neonikotynoidami? A tak w ogóle, czy chemiczne pestycydy są bezpieczne? Teoretycznie chronią nas przed głodem. A może – w długotrwałej perspektywie, niszcząc powoli ziemski ekosystem – do tego głodu doprowadzą?